

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Notrozgona lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ra-
 bryce „nadesłane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Religiozno-katolickie: Dnia: Aleksandra. Święto: Józefa Obl. Patronki: Eufemji.	Grecko-katolickie. 42 męczenników. Wasylja mucz. Fteofylakta.	REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i guszce, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 6 m. Zachód „ o 6 g. 8 m. Barometr 758. Odwilż.
------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------

Jedynym jeszcze ratunkiem — car.

O następstwach, jakie śmierć cesarza Wilhelma w rządach niemieckich wyrzuci może, piszą *Moskiewskija Wiedomosti* co następuje:

Śmierć cesarza Wilhelma zamyka ważny i bardzo okres historii nie tylko niemieckiej, ale w ogóle dziejów całej Europy. Z zgonem tym zniknęła jedna z najpewniejszych *reklam* pokoju, tak pożądanego dziś w Europie. Dopóki żył cesarz Wilhelm, panowało ogólne przekonanie, że niedopuszczalne jest używanie na złe tych olbrzymich sił wojskowych, które najbliższym jego doradcom podobało się wciąż powiększać i grozić niemi sąsiadom. Wobec sędziwego monarchy uginała się nawet żelazna wola kanclerza niemieckiego, a zamyślenie pokoju właściwe cesarzowi, oraz wypróbowana jego przyjaźń do rosyjskiego domu carskiego, ponosiły zawsze wrogi zamysł jego doradców. Wielkość ta dodawała jeszcze blasku osobie *złotego i rycerskiego monarchy*, jednała mu coraz większy szacunek u ogółu.

Co się teraz stanie z Niemcami?

O, gdyby można było ocalić życie nowego władcy niemieckiego dla dobra Niemiec i dla dobra niewątpliwie całej Europy! Nowy cesarz trybunałby się niewątpliwie polityki pokojowej swego ojca; znany jest ogólnie sympatyczny jego charakter, wiadomo, że myśli samodzielnie i nie daje powodować się nikomu, nawet najsłynniejszym dyplomatom. Niestety! groźna choroba tego monarchy nie pozwala patrzeć spokojnie w przyszłość Europy. Niemcy zajmują w Europie zbyt wydatne stanowisko, aby ważne zmiany, które tam zająć mogą, nie odbiły się dotkliwie na sąsiednich monarchiach.

Jedną tylko istnieje dzisiaj *nadzieja dla Europy* i dla całego świata, nadzieja pokładana w Rosji i w osobie jej władcy, który odąd jest *jedynym, pewnym opiekunem szczęścia, pokoju i pomyślności Europy*.

Kłękajcie narody! Organ następców Katkowa uważa widocznie całą Europę za idiotkę.

Książki robotnicze.

I. W numerach 7—9. czasopisma fachowego *Pracownik* spotykamy zajmującą pracę dra Leopolda Caro o kwestji, która dotychczas nie była dostatecznie wyjaśnioną w naszej publicystyce. Ze względu na ważność książeczek robotniczych dla całego stanu robotniczego wskutek nowych ustaw, jakoteż ze względu na doniosłość uwag, poczynionych przez dra Caro i wykazujących bądź to niejasność, bądź też niedostateczność przepisów istniejących w tym względzie, podajemy wywody jego w streszczeniu pod rozważanie naszych czytelników.

O książkach robotniczych traktuje ust. z 8. marca 1885 l. 22. dz. pr. p. zmieniająca VI. rozdział ustawy przemysłowej. Dołączone do ustawy te motywy rządowe pouczają, że ustawodawcy chodziło między innymi o dostarczenie pracodawcy możliwości przekonania się o przynależności robotnika zapisanych w książce, z drugiej zaś strony o wyświadczenie przysługi robotnikowi szukającemu miejsca, a mogącemu się na nią powołać. Wskutek tego książka robotnicza mająca już według rozp. min. z dnia 14. marca 1860 charakter dokumentu legitymacyjnego wewnątrz kraju, a według rozp. min. z d. 10. maja 1867 znaczenie

paszportu w podróży za granicę, nabiera zarazem wszelkich przynależności świadectwa. Ponadto motywy rządowe podnoszą z naciskiem, że książka robotnicza zawierać winna wyciąg z przepisów ustawy przemysłowej, traktujących o najważniejszych prawach i obowiązkach robotników przemysłowych.

Nie chcąc wnikać tutaj w historję książek robotniczych w motywach obszernie opowiedzianą, ani też nie podejmując się obrony tej instytucji w ogóle przeciw zarzutowi policyjnego nadzoru rozciągniętego przez nią wrzeczono nad klasą robotniczą — w motywach również wyczerpująco odpartemu, — zadamy sobie dziś tylko pytanie, czy instytucja książek robotniczych, tak jak niniejszą ustawą jest unormowana, nie wychodzi wyłącznie na korzyść przedsiębiorców, pomijając uprawnione a w motywach na równi postawione interesy klasy robotniczej?

Raz jeszcze zaznaczamy, że rozchodziło się o osiągnięcie dwóch celów — po pierwsze o ułatwienie zarobku robotnikowi, polepszenie doli jego materialnej; po drugie zaś o uświadomienie mu jego stanowiska i praw społecznych czyniących go częścią organiczną całości, a mających zbudzić w nim zamiłowanie istniejącego porządku, paraliżując zarazem wpływ rozkładających żywiołów socjalizmu.

Tymczasem §§. 79 do 80 i. obfitują w niedopowiedzenia i niekonsekwencje pod jednym i drugim względem.

I tak §. 80 c. stanowi, że przedsiębiorca ma obowiązek książki robotniczą po prawidłowym rozwiązaniu umowy o pracę zwrócić robotnikowi, a motywy rządowe objaśniają to postanowienie jak następuje: „Samowoli przedsiębiorców przemysłowych dowolnego postępowania z robotnikami przez zatrzymywanie złożonych u nich książek robotniczych, zapobiega zakaz takiego zatrzymywania w §. 80 c., o ile ono nie jest usprawiedliwione pewnymi okolicznościami (§§. 115 i 139 projektu rządowego)*. Innymi słowy — razie jeżeli rozwiązanie umowy o pracę nie nastąpiło prawidłowo, tj. bez poprzedniego wypowiedzenia ze strony przedsiębiorcy, zatrzymanie książki robotniczej jest usprawiedliwionem. W szczególności zajęcie więc mógłby ten wypadek „usprawiedliwionem“ zatrzymanie książki robotniczej ze strony przedsiębiorcy, jeżeli robotnik innych robotników przemysłowych lub domowników podburza do nieposłuszeństwa, do stawiania oporu przedsiębiorcy, do niemoralnego życia, robotę bezprawnie porzuca, lub trwale obowiązkowi swe zaniedbuje (§. 82 lit. f), jeżeli dalej dopuści się znaczniejszej obrazy czci, czynnej zniewagi lub niebezpiecznej groźby przeciw przedsiębiorcy przemysłowemu, domownikom jego, lub innym robotnikom przemysłowym (§. 82 lit. g), popełni kradzież, sprzeniewierzenie lub inną zbrodnię (§. 82 lit. d), lub jeśli zasądzony zostanie na areszt dłuższy niż 14-dniowy (§. 82 lit. i).

Każdy jednak nieuprzedzony przyznać musi, że w tych wypadkach odprawienie robotnika bez poprzedniego wypowiedzenia, a ewentualnie nadto wymierzona legalnie kara sądowa jest zupełnie dostateczną i że wprowadzenie podobnego samowolnego dodatku do kary ani potrzebą żadną uzasadnione nie jest ani też nie licuje z najprostszymi wymaganiami ludzkości, a choćby tylko sprawiedliwości. Jakiemkolwiek bowiem byłoby przewinienie robotnika, nigdy nie może ono być takim, aby go pozbawiało na czas jakiś choćby

najkrótszy prawa do pracy i — życia — a jednak skutek taki pociągnie za sobą zatrzymanie książki robotniczej dla robotnika wszędzie tam, gdzie przepisów o książkach robotniczych ściśle przestrzegają i gdzie §. 79 tej ustawy władze przemysłowe bezwzględnie wprowadzają w życie. §. 79. bowiem stanowi, że robotnik bez książki robotniczej nigdzie przyjętym być nie może, tudzież że przedsiębiorca przyjmujący go bez takowej, stanie się winnym przekroczenia ustawy przemysłowej.

Do ścisłego przestrzegania przepisu §. 79. przyczynia się jeszcze bardziej przepis §. 86. według którego przedsiębiorca przyjmujący robotnika przemysłowego mimo wiadomości, że tenże stosunek robotcy z poprzednim pracodawcą nieprawidłowo rozwiązał, staje się nie tylko winnym przekroczenia ustawy przemysłowej, lecz także spółodpowiedzialnym do wynagrodzenia ewentualnych szkód dawnemu pracodawcy. Wobec tego przedsiębiorca we własnym dobrze zrozumianym interesie nie przyjmie robotnika bez książki, obawiając się stąd kolizji z dawnym przedsiębiorcą, przymusowego odebrania robotnika, a nadto szkody majątkowej; przez to zaś przymus posiadania książki robotniczej bardziej jeszcze jest spotęgowany.

Nie potrzeba dowodzić, że samowola przedsiębiorcy ma w postanowieniach tych szerokie pole i posługiwać się może prawem zatrzymania książki robotniczej jako skutecznym środkiem do wywierania zemsty swej na robotnikach, tworzących zmywy, hardych lub nieposłusznych — pozbawiając ich za to na dłuższy przeciąg czasu utrzymania.

Jeśli mimo to podobne wypadki tylko nader rzadko się zdarzały, pochodzi to nie jakoby z odmiennego pojmowania ustawy ze strony władz kompetentnych, lecz jedynie z braku sposobności do stosowania tych przepisów w praktyce. Stąd mianowicie, że, jak świadczą sprawozdania inspektorów przemysłowych za lata 1885 i 1886, książki robotnicze w wielu przedsiębiorstwach dotąd wcale jeszcze nie istnieją i to bądź z powodu oporu przedsiębiorców lub robotników, bądź z powodu mylnego zrozumienia wyrazu: „Hilfsarbeiter“, który władze przem. zazwyczaj nadto ściśle tłumaczą, uwalniając tym sposobem większą część robotników od obowiązku wystarania się o książkę, bądź z powodu braku potrzebnych druków lub wreszcie sporów o to, którą gminę rozumieć należy jako gminę miejsca pobytu (des Aufenthalts-ortes), do wydania książki takiej powołaną, czy mianowicie gminę miejsca zatrudnienia, czy też miejsca zamieszkania, skutkiem czego zwykle obie gminy załatwiają prośbę robotnika o wydanie książki odmownie. W końcu mimo wyraźnego brzmienia §. 80 c. zdarza się w wielu miejscowościach, w których książki robotnicze są już wprowadzone, że przechowuje je władza polityczna nie zaś przedsiębiorca, z czego też z tego powodu między pracodawcą a robotnikiem nie przychodzi do scysji.

Wylewy.

O wylewie Wisły w okolicy Szczurowej w Bocheńskim donosi sekretarz Rady powiatowej w Brzesku:

„Wracam z nad Wisły, z okolic Szczurowej, przejeżdżając z żalostą na widok nędzy tamtejszej ludności i spustoszenia zrujnowanego falami rozszalałej Wisły.



KRONIKA.

Jeden z nich skłamał, ale nie wiemy który.

W sprawie, która nabrała pewnego rozgłosu pośród naszego społeczeństwa, w podniesionej przez nas sprawie przejścia na prawosławie hr. Józefa Potockiego, pisze dziennik rosyjski *Wolyn* w nr. 23 z dnia 23. lutego starego stylu b. r. dosłownie co następuje:

„Sympatje Słowian zachodnich ku Rosji, które wyrażają się przyjęciem prawosławia i poddaństwa rosyjskiego, nie ograniczają się, jak się przekonujemy, na Rusinach (*Wolyn* bezpośrednio przedtem podaje również wiadomość o przyjęciu w poddaństwo rosyjskie T. Dośniczuka, byłego kupca ruskiego w Galicji) i w ogóle na narodach, które de facto nie korzystają (? Red.) z ustaw konstytucyjnych w Austrii. Pokazuje się, że i Polacy galicyjscy, którzy w ogóle mają nierównie większe prawa, niż dopiero co wyliczone narodowości, przyjmują prawosławie i poddaństwo rosyjskie. Za przykład w tym kierunku posłużyć może hr. Józef Potocki, który przed dwoma miesiącami przyjął zarówno poddaństwo rosyjskie, jak i prawosławie. Bardzo nas tylko dziwi, dla czego to niektóre austriackie dzienniki polskie zaprzeczają temu faktowi, inne zaś dzienniki, a także brat hrabiego, Roman Potocki, przynajmniej fakt przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, zaprzeczają mimo to przyjęciu prawosławia przez hr. Józefa Potockiego. To więcej niż dziwnie!”

Powódzie. Donoszą nam z Gorzyc 14 b. m. Prawie przez cały dzień stan wody niezmienny. Wskutek 6° mrozu lody na Trześniówce i Łęgu nie odchodzi. Wał pod Wrzawami w Łopiszowie rozerwany i wody wylane z Sanu na okolicę powoli bardzo odchodzi, aż do zrównoważenia wysokości na Wiśle.

Pod datą 15. b. m. donoszą z stamtąd: Mróz 6 stopni. Przez noc wody opadły do 30 centymetrów. Do Rozwadowa dostać się nie można.

Z Rozwadowa zaś otrzymaliśmy z daty 16. bm. następującą informację: Powódź przybrała ogromne rozmiary, bo zator na Sanie pod Żabnem, dotąd się nie ruszył, a nawet wzmacnia się przez dopływ lodów. Woda sanowa idzie przez Rzeczyce po prawej stronie Sanu i dotąd nie wiadomo, co się tam dzieje, a z lewej strony podmywa Pilchów, zalawszy Zbydniów, Zaleszany, Gorzyce i Wrzawy.

Nędza ludzi jest ogromną — wczoraj przywieziono z Tarnobrzegu sól, chleb itp., a dziś nie można się do nich dostać. Podobnej powodzi jeszcze nie widziano, a z opowiadań nie można mieć wyobrażenia. Wód lasowych dotąd nie ma, bo przymrozki.

Ponieważ Rozwadów jest zagrożony, przeto wysłano tam z Przemyśla pionierów z lodziami. Pospiechli tam flisacy z Ulanowa. Według telegramów z d. 17. bm. woda zaczęła opadać.

Z Nowego Targu donosi starostwo, że most nad Dunajcem pod Króścienkiem i most koło Tylmanowy został zburzony. Na Dunajcu utworzył się zator pod Zbylitowską górą w Tarnowskim. Rozsadziła go in-

wał już wójt miejscowy, p. Truszyński, oraz jego pomocnicy, uprzedzając mieszkańców nadbrzeżnych wsi, aby inwentarz wcześniej usunęli. Niewielu jednak usłuchało dobrej rady, ani przypuszczając przy zwiększającym się mrozie gwałtowności i wylewu. Tymczasem z chwilą pęknięcia lodowej powłoki wylew nastąpił niesłychaną szybkością.

Już o północy następujące wsie na przestrzeni kilku wiorst kwadratowych były zalane: Potok, Ruda Mintra, Ruda Ewansa, Ruda Marjacka i część Mlocin. Większość mieszkańców spała, gdy woda dosięgała progów ich mieszkań. Trudno sobie wyobrazić popłoch i zamieszanie, wywołane niespodzianą dla wielu katastrofą. W chwili tej mróz, według sprawdzenia na termometrze, zawieszonym w oknie kancelarii gminnej, dochodził 16 stopni R. Przy takim zimnie przerażone kobiety i dzieci w jednej bieliznie tylko wybiegały z domów, uciekając przed mknącą falą, lub też chroniąc się na strychu, a nawet dachy domostw. W Mlocinach woda zabrała cegielnię nadbrzeżną, z której dwaj śpiący robotnicy z trudnością zdolali uciec.

O ratowaniu dobytku nie było już mowy, bo mieszkańcy starali się ocalić życie. Kilku ze służby folwarcznej wybiegło na dwór, lecz woda, sięgająca do pasa, zmusiła ich do cofnięcia się. Ponieważ kuchnia i wszystkie pokoje, zostały zalane, musiano się schronić na strych. Jeden z parobków, wybiegłszy na dwór, więcej nie wrócił. Czy ocalał, czy też woda go uniosła? dotąd niewiadomo.

Przy brzegu młocińskim rozegrała się tragiczna scena w domu zajmowanym przez rodzinę Czarneckich złożoną z kilkunastu osób. Jeden z pracowników kancelarii gminnej p. Polkowski, oraz strażnik ziemski, Marczenko, z narażeniem własnego życia ratowali nieszczęśliwych, zaskoczonych we śnie powodzią. Krewna Czarneckich, 60 letnia staruszka Obrębowska, wpadłszy w wodę, została wydobyta nieżywą.

O godz. 3. rano woda na Wiśle pod Warszawą zaczęła opadać.

O wylewach na Węgrzech donoszą co następuje: Peszt 17. marca. Marosz i Cisa wznoszą się gwałtownie. Kolej Arad-Czanad jest uszkodzoną. Lody ruszyły.

Preszburg 17. marca. Komunikacja między Neuhäusel a Komornem przerwana. Wielki most pod Bajes jest bliski upadku. Okolica zagrożona. Do Torocz przybyli pionierzy celem rozsądzenia lodowej kry. Nęcza wielka.

Temeszwar 17. marca. Rzeka Karasz zalała miejscowości: Lagerdorf, Jasenowa, Oresacz, Duplaj, Grebenacz i Palanka. Roman Szt. Michaly i Utwin stoją pod wodą. Z wyżej położonych okolic donoszą o opadaniu wód. W Ujfaku (Bazias) wszystkie domy stoją pod wodą. Mieszkańcy przesiedlili się daleko od miasta.

Uso-Kubin 17. marca. Woda zalała 35 domów. Pięćdziesiątkilka rodzin jest bez dachu.

Wilfrid tego nie zauważał, i po chwili rzekł, odzyskawszy nieco energii młodzieńczej: — Musimy też mieć nadzieję w Opatrzności, że nam łaskawie pomoże, a przytem nie opuszczę rąk, lecz czynnie radzić zlemu. Jutro wyjeżdżam stąd: doktor Wilt tego żąda, a ja chętnie poniosę tę pierwszą ofiarę dla dobra Katarzyny. Palce pani Marji potargały zielone liście gałązki; rumieniec znikł z jej twarzy, głos zamarł, bała się przemówić, aby się nie zdradzić. Naręcznie zapanowała nad sobą i odpowiedziała z wewnętrznym: — Je-li doktor Wilt uznawał wyjazd za potrzebny, — to musimy się zastosować do jego rady. Dla mnie wprawdzie będzie bardzo przykrem pozostać całkiem samej w tem smutnym otoczeniu i nie mieć żadnej pomocy. I chory będzie tęsknił za panem. Ale, cóż robić? Nie mów pan tylko dzisiaj nic opiekunowi o swoim postanowieniu, gdyż to znów by go podrażniło. Wracajmy już.

Teraz Wilfrid sam ofiarował Marji swe ramie. Kobieta ta, mimo jego woli, silny wpływ na nim wywierała. Znajdywał, że postępuje rozsądnie, zgodnie z obowiązkiem, i że nie brak jej serca ani rozumu. Zapytywał często sam siebie, skąd pochodził ów dziwny, niewytłomaczony wstręt, który uczuwał zawsze w obecności pani Wallenbergowej. Daremnie starał się pamiętać o jej dobrych przymiotach; nieraz samo dotknięcie jej zimnej ręki nabawiało go przesadnego dreszczu. Nareszcie przyszło mu na myśl, że zapewne Katarzyna udzieliła mu coś ze swej niepojętej antypatii do

macochy. W istocie, młoda dziewczyna pałała głęboką nienawiścią ku drugiej żonie swego ojca; żadnem pochlebnem słówkiem, ani przyjaznem postępowaniem nie dawała się przebłagać. W ostatnich czasach mianowicie, tak jawnie i bezwzględnie okazywała zaciętą nienawiść, że nawet Wilfrid musiał to uważać za nowy, a pewny objaw rozwijającej się choroby.

Północ minęła. W willi Wallenbergów wszyscy się uciszyło, mieszkańcy jej używają spoczynku. Chory miał nowy napad konwulsji, po którym zapadł w głęboki sen. Stary służący, który od czasu zasłabnięcia p. Wallenberga spędzał noce przy łożu swego pana, dziś także zasnął ciężkim, ołowianym snem. Być może, że ów kieliszek wina, który pani Marja łaskawie mu podała wieczorem, aby stare siły pokrzepił, usypiająco na niego podziałał. Lekki szelest przerywa ciszę nocną. Drzwi, prowadzące z pokoju pani Wallenbergowej do sypialni Katarzyny, otworzyły się cichutko na dobrze wysmarowanych zawiasach, ciemna postać, która jak cień się przesunęła i teraz w głowach łożka stoi, potrąciła o jakiś przedmiot leżący na dywanie. Jest to skórzany pasek ze srebrną klamerką, który Katarzyna przy rozbieraniu nieważnie rzuciła na ziemię.

Młoda dziewczyna porusza się we śnie, wzdycha głęboko, ale obraca głowę i usypia znowu. Czarna postać stoi nieruchomie, jak duch ciemności, wysłany z piekiel na zgubę spokojnie śpiącej dziewczyny.

Nagle postać poruszyła się groźnie. Wyciąga rękę — czy chce się rzucić na śpiącą?

Bynajmniej. Przy łożku stoi stoliczek marmurowy, na nim znajdują się zapalki, świeca w srebrnym lichtarzu i szklanka wody. W tym to kierunku wyciąga się ciemne ramie — słychać, jakby szmer spadających kropeł — i znowu zapanaowała, głęboka, zupełna cisza.

Cień pomknął dalej przez drzwi w pół otwarte. Czy to mężczyzna, czy kobieta? Nie można tego rozróżnić, bo długa czarna szata okrywa ją całkiem, a głowa i twarz zasłonięte mocno naciśniętym kapturem.

Gdyby jednak zły duch w tej postaci odwiedzał ziemię, znikłby niewątpliwie teraz, o pierwszym pianiu kogutów. — Lecz postać owa postępuje dalej, cicho, bez najmniejszego szmeru.

Mija przedpokój. U drzwi gabinetu p. Wallenberga wysłuchuje chwilę, potem otwiera je po cichu.

Okolo biurka opuszcza jakiś świecący przedmiot, który nawet po nocy daje się odróżnić.

Drzwi do sypialni Wallenberga zawieszono są ciężką, aksamitną kotarą. Postać przystanąła, kryjąc się w fałdach; rachuje wyraźny oddech chorego i sługi. Co zamierza uczynić w tym pokoju, do którego okien już blade światło zagląda?

Chory oddycha trudniej; czyżby dusza jego odczuwała zbliżającą się straszną chwilę?

Sni mu się, że przechadza się z żoną po zielonej łące, okrytej białymi kwiatami; słońce tak jasno świeci, ale jego prostopadłe promienie padają mu na głowę i sprawiają ból dotkliwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sa bardzo mała nadeszła wiadomość pod Krakowem torji i pod Warapór wody z g...
ru lodów i sz...
stanowiła ma...
stopy brakowało
czasie pamiętając
przybrał l...
nie dzięki r...
ści szybkiemu p...
za kanałem, a
orycznej. W tym
w kilku domach,
większa panika
Powiśla, a mia...
Bednarskiej. Na
tań parterowych
wcześnie zdołał
arjensztadzie za...
ch, położonych
też pory se...
dla zapobieżenia
naglego obiedu
ogólną panik...
wczowa, czy te...
o snu alarmu
tak jak była w
Wiśle. Za szale...
po pas w w...
zjęśliwa kobieta
ęd trwa dotąd,
grozi powodzi...
o końca Sob...
lodzi, z których
m kry i lod...
ków, ponieważ
zarzucona kra...
przewidywan...
przrznął most...
y, parkany je...
w wodę rozpo...
noka. Osadzo...
erniakowskiej
na miejska do...
zostały wysc...
ad. Łaki i pa...
ni lodów, kie...
dstawiają się...
apór wody z...

wał walowi, z którego mnóstwo kamieni zostało wyrzucanych, lecz, jak się dziś przekonano, wał ten w razie zeszłym naprawiony, doskonale przybór wytrzymał. Na ulicach Pragi przy wale był mały zalew, lecz działająca pompa skutki jego znacznie zmniejszyła. Natomiast prawy brzeg za mostem, nieposiadający żadnego zabezpieczenia, został dotknięty wylewem na szerokiej przestrzeni. Przystań Yacht-klubu tonęła w wodzie, a kilku mieszkańców, schroniwszy się na górną galerję, z trwogą oczekiwali na pomoc. W dalszym ciągu prawego brzegu wylew obejmował coraz większą przestrzeń. Dość powiedzieć, że woda dostała się na terytorjum wsi Pelcowizny, i znajdowała się w punkcie kulminacyjnym przyboru, zaledwie o 6 sążni od planu kolejowego. O całość tego plantu zachodziła poważna obawa, jak równie o most kolejowy, na który, po przejściu ostatniego pociągu osobowego, innych już pociągów nie puszczono.

Na Saską Kępę woda wyrzuciła olbrzymie bryły lodu, piętzące się na kilka sążni wysoko wzdłuż całego brzegu od strony południowej. Wszystkie drzewa przy brzegu są połamane. Łacha, gdzie bieg wody jest spokojny, pod wpływem mrozu ponownie dziś zamarzła. Komunikacja z Saską Kępą jest zupełnie przerwana. Kilku członków Towarzystwa wioślarskiego zwiedziło Kępę na krótko przed rozebraniem mostu. Już wtedy panowała tam panika, pod której wpływem ludność, zwłaszcza zamieszkała na nizinach, ratowała się ucieczką na Pragę. O losach pozostałych mieszkańców dotychczas żadnych wiadomości pewnych nie ma dla braku dostępu.

W górze rzeki, poczynając od wału oborskiego, uszkodzenie lodów nastąpiło około godz. wpół do 7. Na wale czuwało mnóstwo ludzi z przygotowaną od dni kilku w znacznej ilości faszyną i stosem kamieni dla naprawy wału w razie mogących wyniknąć uszkodzeń. W chwili największego przyboru uformował się zator, który zagrażał całości wału naprzeciwko Kępy Oborskiej, lecz wkrótce niebezpieczeństwo minęło i lody spłynęły. Zalane zostały wsie: Kępa Fleniecka, Kępa Ławadzińska, Augustówka, Nadwilanówka, Siekierki, Las, Zawadzin, Bluszczów i kilka pomniejszych osad włościańskich.

Pod Żerań wysłano o godz. 2. po północy oddział pionierów, który rozbil zator nabojami dynamitowymi pomiędzy godz. 4. a 5. rano. Po rozbiciu zatoru poziom wody znacznie się obniżył. W okolicach Marjymontu kilkanaście chat włościańskich woda uniosła i tonęło kilka sztuk bydła rogatego. Jabłonna zupełnie była zalana, i o godz. 6. rano sterczały tylko kominy z chat wiejskich.

Ale największa katastrofa dotknęła wieś Mlociny: Ruszyły tam lody o godz. 10. wieczorem, a więc w półtorej godziny po spłynięciu kry przy brzegu warszawskim. Podobne opóźnienie na stosunkowo niewielkiej odległości tłumaczy się powstrzymaniem wody przez zatory, utworzone naprzeciwko Rybaków i za mostem kolejowym. W kancelarii gminy Mlociny czu-

Wilfrid tego nie zauważał, i po chwili rzekł, odzyskawszy nieco energii młodzieńczej: — Musimy też mieć nadzieję w Opatrzności, że nam łaskawie pomoże, a przytem nie opuszczę rąk, lecz czynnie radzić zlemu. Jutro wyjeżdżam stąd: doktor Wilt tego żąda, a ja chętnie poniosę tę pierwszą ofiarę dla dobra Katarzyny.

Palce pani Marji potargały zielone liście gałązki; rumieniec znikł z jej twarzy, głos zamarł, bała się przemówić, aby się nie zdradzić. Naręcznie zapanowała nad sobą i odpowiedziała z wewnętrznym: — Je-li doktor Wilt uznawał wyjazd za potrzebny, — to musimy się zastosować do jego rady. Dla mnie wprawdzie będzie bardzo przykrem pozostać całkiem samej w tem smutnym otoczeniu i nie mieć żadnej pomocy. I chory będzie tęsknił za panem. Ale, cóż robić? Nie mów pan tylko dzisiaj nic opiekunowi o swoim postanowieniu, gdyż to znów by go podrażniło. Wracajmy już.

Teraz Wilfrid sam ofiarował Marji swe ramie. Kobieta ta, mimo jego woli, silny wpływ na nim wywierała. Znajdywał, że postępuje rozsądnie, zgodnie z obowiązkiem, i że nie brak jej serca ani rozumu. Zapytywał często sam siebie, skąd pochodził ów dziwny, niewytłomaczony wstręt, który uczuwał zawsze w obecności pani Wallenbergowej. Daremnie starał się pamiętać o jej dobrych przymiotach; nieraz samo dotknięcie jej zimnej ręki nabawiało go przesadnego dreszczu. Nareszcie przyszło mu na myśl, że zapewne Katarzyna udzieliła mu coś ze swej niepojętej antypatii do

możliwie trunkami...
proszę...

Już nie ma nagniotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkudniowym użyciu „KURJERA” wynałazku aptekarza JONASZA

miestnictwo wzbronilo odczytanie jego pracy. Motywów konfiskaty nie podał komisarz żadnych.

Posiedzenie Towarzystwa historycznego odbyło się w sobotę od godz. 6. do 9. w sali XV. uniwersytetu. P. Mazanowski czytał swą rozprawę o Antonim Malczewskim. Zebrał on starannie cały nieobfity materiał biograficzny i posilując się także innymi świadectwami historycznymi, odtworzył nam postać Malczewskiego, jego wychowanie w szkole krzemienieckiej, służbę wojskową w Warszawie, a wreszcie jego smutne doświadczenia życiowe, tj. stosunki z kobietami, które z pięknego, zdolnego i wiele obiecującego młodzieńca zrobiły tetryka i pesymistę, jakimi jawią się w poemacie, i które go wreszcie przedwcześnie złamały i do grobu wpędziły. Odpowiadając na zarzut Jul. Bartoszewicza, jakoby Malczewski mało był wykształcony, skreślił prelegent obszerny i szczegółowy obraz owej szkoły krzemienieckiej — znakomity w swoim czasie dzieła Tad. Czackiego, i podał świadectwa, jakie w tej szkole otrzymywał Malczewski. Ta też część odczytu p. Mazanowskiego z żadnym nie spotkała się zarzutem.

Dyskusja, jaka się wywiązała nad odczytem jego, dotyczyła więcej znaczenia i charakteru poematu „Marja”. Dr. Pilat podniósł wielką zależność poematu tego od Byrona; z drugiej strony podniesiono potrzebę zbadania jego związku z klasyczną poezją polską, by tym sposobem dojść do sprawiedliwej oceny, co w poemacie tym przynależy własnej twórczości Malczewskiego. Następnie odczytał dr. Papée zajmujący list niejakiego Pszonki, dworzana hetmana Jana Tarnowskiego, z czasów Zygmunta Augusta (z roku, jak się zdaje, 1549), opisujący święcone u bogatego mieszczanina krakowskiego. *Iw. Fr.*

Sprawozdanie czytelni. Polsko-ruska czytelnia miejska w Kossowie wydała właśnie sprawozdanie ze swej działalności za rok 1887. Czytelnia otwartą została 13 lutego 1887 przy udziale 72 członków. Członkowie zbierali się w lokalu czytelni co dzień; w niedziele odbywały się odczyty popularne, których było ogółem 9, a mianowicie trzy odczyty p. Wursta: „Wykład i objaśnienie przepisów ustawy przemysłowej dotyczącej rękodzielników”; cztery odczyty dr. Tarnawskiego, z higieny, i dwa odczyty p. Pukanowa: „Opis kuli ziemskiej” i „O Tarasie Szewczenko”. Czasopism miała czytelnia 10 polskich i 6 ruskich. Biblioteka czytelni miała w roku zeszłym 287 dzieł i dziełek polskich i ruskich, dostarczonych przeważnie przez „Macierz polską”, lwowskie Towarzystwo „Proświta” i „Wydawnictwo dziełek ludowych”, i od niektórych osób prywatnych. W pierwszym roku liczyła czytelnia członków 139, w tej liczbie 5 duchownych, 1 właściciel dóbr, 6 nauczycieli, 31 urzędników, 13 adwokatów, notariuszy, lekarzy, inżynierów i aptekarzy, 45 rzemieślników, 23 rolników i 15 innych zawodów. Wydział odbył 5 posiedzeń. Dochody Towarzystwa wynosiły 498 gld. 30 cent., a to 464 gld. 85 cent. z wkładów członków, 26 gld. 75 cent. z przedstawienia teatralnego, danego na rzecz czytelni przez teatr ruski Biberowicza i Hryniewieckiego, i 6 gld. 90 cent. z innych źródeł. Wydatki wynosiły 487 gld. 34 cent. W kasie pozostało 10 gld. 96 cent., prócz tego ma czytelnia tytułem załącznych wkładów 55 gld. 5 cent. do zadaniam.

Sród kolonistów-Niemców nad granicą z Prusami, jak zawiadania *Swiet.* rozpoczyna się ożywiony ruch przesiedleńczy do gubernij środkowych, przeważnie na Wołyń.

Plantacje cykorji. Ziemianie w sierpskiem, w gubernji plockiej, w celu uzyskania nowych źródeł dochodów, wzięli się do uprawy cykorji. W roku zeszłym w trzech gajach mających ze sobą majątkach uprawiano rośliny tej 200 morgów.

Emigracja. W sierpskiem szerzy się coraz bardziej emigracja włościan do Ameryki. Nęcą ich za ocean krewni i znajomi opisami własnego powodzenia i przesyłają pieniądze na podróż. Koszt przejazdu niewielki ułatwia wędrowkę, to też emigrują tłumnie posiadacze mniej urodzajnych gruntów, lub zadłużeni, pozostawiając w rozpaczy wierzycieli. W roku bieżącym, skutkiem nieurodzaju żyta i niskich cen, popęd do emigracji wzmożł się jeszcze.

Odpowiedzi od Administracji. PT. Abonentów reklamujących o nr. 75 z d. 15. bm. powiadamy że skutkiem konfiskaty takowej w drugim wydaniu razem z nr. 76. wysłanym został.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 17. marca. Jenerał Bauer (patrz poniżej) mianowany ministrem wojny, objął natychmiast urządowanie. Jutro przybywa tu Tisza aby

corocznie, jako idealu pracowitości i wytrwałości, żelaznej, jako tego, który piórem swem niestrudzonem ogromne w literaturze narodowej położył zasługi.

Program uroczystości wypełnił śpiew, fortepian i deklamacje. Śpiewała znana wybornie publiczności naszej amatorka panna Patkiewicz, posiadająca wszelkie warunki na śpiewaczkę operową, sama i z panną W. obdarzoną miłuchnym głosem mezzosopranowym, na fortepianie grała z wprawą pna Wierzbicka i śpiewał basem *pr. fundo* p. Ślawiczek. P. Śl. jest właścicielem głosu olbrzymiego i powinien o fachowem kształceniu go pamiętać.

Deklamacjami podzielili się akad. Laskownicki i Vorzimmer. Temu ostatniemu pozwolimy sobie zrobić uwagę, że „Chorał” Ujejskiego nie nadaje się pod żadnym względem do deklamacji. Jest to „chorał” i jako taki w świątyni śpiewany przez lud unisono, robi potężne wrażenie; lepiej zostawić go po za programem koncertowym.

Najpiękniejszą częścią programu była deklamacja artystki naszej sceny pani Stachowiczowej, która wygłosiła z umiejętnością jej właściciela „Hagar na puszczy” Ujejskiego, „Salon i kobieta” Kraszewskiego i zmuszona oklaskami dorzuciła wesołą „Trzepotkę” Bałuckiego.

Uroczystość zakończył profesor Tadeusz Pilat, który słusznie zauważył, że na ocenienie działalności niepospolitego pisarza jeszcze za wcześnie, zbierają się dopiero jego manuskrypty, grupują się w różnorodnym kierunku pisane dzieła i rozprawy i sąd krytyczny pod tym względem wypowie o nim dopiero przyszłość. Dziśaj czeimy pamięć jego jako tego, który był potężną dźwignią życia duchowego narodu, i który zawsze był natchniony zacną myślą służenia Ojczyźnie do ostatniej chwili żywota.

Obchód pamiątkowy Kopernika. W wspaniałej auli gmachu politechniki urządzili wczoraj technicy nasi uroczysty obchód w 415-letnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Na estradzie wśród całego gaju przepysnej zieleni widniał z daleka biały biust nieśmiertelnego Kopernika. Nadzwyczaj licznie zebrana publiczność przywitał imieniem kolegów p. Kudelski. „My dążymy do wiedzy. Wiedza to potęga! Potęgę przysporzyć chcemy Ojczyźnie i Narodowi!” Oto ostatnie słowa pięknego przemówienia przedstawiciela młodzieży politechnicznej.

Nastąpiły produkcje instrumentalne i wokalne przepłatane deklamacjami. Jesteśmy w ambarasie, który z punktów programu na pierwszym miejscu postawić, a było ich bez dodatków dziesięć, jeden piękniejszy od drugiego, jeden lepiej wykonany od drugiego. Rozpoznaliśmy od ulubienicy naszej publiczności, od panny Pyszniak, która z niezrównanym wdziękiem wypowiedziała humorystyczną, piękną deklamację a raczej monolog Gawalewicza „Przy mazurku Chopena”. Panna Pyszniak zmuszona oklaskami musiała jeszcze dwa wierszyki dodać i gdyby nie spóźniona pora, musiałyby jeszcze dalej szezebiotać. Tragik nasz p. Żelazowski wypowiedział z prawdziwym artyzmem przy akompaniamencie p. Wszelaczynskiego na fortepianie utwór z „Przedświtu” Kraszińskiego. Deklamacja ta wywarła na słuchaczach podniosłe wrażenie.

Panna Sidorowicz, jedna z najtalentowniejszych naszych pianistek, odegrała bardzo pięknie Chopina „Balladę” g-moll, a na oklaski przepiękny „Mennet” Paderewskiego. Wczorajszego wieczora mieliśmy znowu sposobność zachwycić się pięknym śpiewem panny Grackiej, która odśpiewała arję z Verdiego „Aidy” i nadopiewała piosenkę. Sympatyczny tenor p. Czerny odśpiewał arję z Montuski „Straszny dwór”. Na reżysję a zasłużone oklaski odpowiedział piękna pieśnią p. Wszelaczynskiego. P. Bronisław Deryng grał wczoraj fantazję z „Fausta” i Wieniawskiego „Legende” i „Dziarza”. Nie mamy dość słów na pochwałę pięknej gry tego „skrzyпка”.

Sympatyczna i dziarska dwunastka śpiewacka „Echo” odśpiewała Saint-Saensa „Serenadę zimową” i „Śpiew naszych przodków”, w którym to ostatnim numerze piękny głos barytonowy p. Fontany wywołał burzę oklasków. Jako trzeci utwór dwunastka odśpiewała chór z opery Soltysa „Polowanie w Nieświeżu” i zyskała po klask ogólny. Na pochwałę zasługuje także gra na fortepianie pp. Niedzielskiego i Hauswolda.

Panu Wszelaczynskiemu, artystycznemu kierownikowi wczorajszego obchodu, należy się całe uznanie za ułożenie pięknego artystycznego programu.

Uroczysty i prawdziwie piękny ten obchód zakończył gorącym przemówieniem profesor p. Maryniak. W skład programu wczorajszego obchodu wchodził także odczyt akademika p. Kornelli pt. „Rys dziejów nauki Kopernika”. W ostatniej chwili, bo samego wieczora komisarz policji zawiadomił autora, że na

potężne swidry i drągi żelazne, a skład swój w sklepiku korzennym z trafiką Ignacego Demskiego, przy ul. Ormiańskiej 1. 10, w którym wszelkie towary zrabowane sprzedawano.

Rabunków takich sklepowych spełniono w mieście w ciągu bieżącej zimy kilkanaście, a i dotąd jeszcze bieżącej się kupcy z doniesieniami, iż sklepy ich zrabowano usiłowało, gdyż drzwi do nich znajdowali przebrani, nie donosili dotąd jednakże policji, nie ma szkód materialnych. Wartość zrabowanych towarów i przedmiotów sięga do 2000 gld., a przy odbywającej rewizji w wzmiankowanym sklepiku w mieszkaniu tegoż domu znalezione jeszcze bardzo znaczne ilości butelek wina, tytoniu, cygar, bielizny i różnorodnych towarów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja p. Krzemieński, który przyaresztował trzech przestępców. Należą do nich Marjan Bodaszewski, Albin Kraszewski, Aleksander Kobylski, Piotr Staszko, Stanisław Bednawski i ów współnik, kupiec Ignacy Kowalski.

Krwawa bójka. W warstacie szewskim pod 1. przy ul. Sykstuskiej pobito się wczoraj między sobą sprzeczce dwóch terminatorów Ignacy Okarma i Szymon Parawski, w której ten ostatni przebił nożem lewą rękę towarzysowi. Okarmę odstawiono do szpitala, a Szymona zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

Jeszcze oszustwo z zegarkami. W dalszym ciągu zgłosiło się znowu sześć osób na policji, oskarżając zegarmistrza Bluma o sprzeniewierzenie danych do reparacji zegarków. Blum został uwieziony.

Podstępne oszustwo. W jednym z handłów kołomych przy ulicy Krakowskiej, zjawił się onegdaj dwunastoletni wyrostek z biletem wizytowym od pana Szaensa Rz., który prosił o wydanie 5 butelek wina, herbaty i różnych delikatesów na sumę 29 gld. Kupiec znalazł doskonale charakter pisma stałego kundmana i charakter ten na bilecie wyborne poznawszy, uczynił więc zadość obstalunkowi, zwłaszcza, że na końcu biletu było żądanie przysłania rachunku, który nazajutrz zostanie uregulowany. Zawołano więc chłopca z butelkami w koszu i paczką zozłóżoną w niej usadowioną. Wczoraj rano pan Rz. przyjechał do handlu z żądaniem przysłania mu do domu listu tego samego obstalunku. Kupiec oczywiście zdziwiony, zapytuje o wczorajszą wysyłkę i tu dopiero następuje wyjaśnienie z którego okazało się, iż kupiec ofiarą sprytnego oszusta. Bilet wizytowy pisany listownie ręką pana Rz., ale przed trzema dniami, który później, gdy z nim służącego do sklepu, nie chciano, gdzie się był zapodział. Na nieszczęście kupiec jak i subjecki, nie zauważyli numeru do którego, która zresztą nie była wzięta ze stacji lecz w drodze tylko. Rozumie się, że posiadanie biletu widzieliśmy pana Rz. rzuciło światło, że oszustwo to popełnione zostało przez kogoś zblizzonego do osoby pana Rz.

Zarządzono więc energiczne domowe śledztwo, z którego wynikało, iż bilet pochwyć mógł tylko niejaki K. krewny służącego p. Rz., który tego ostatniego dniemi dla braku zajęcia ciągle odwiedzał. Udano się do jego mieszkania i odbyto rewizję, przy której istotnie znaleziono w kuferku K. parę pudełek cygar i inne bakalie, podczas gdy wino i herbata znalazł on już komuś sprzedaną. Najwięcej ucierpiał na oszustwie długoletni służący p. Rz., Franciszek B., który uczciwy i wierny, który ratując swego krewnego od hańby, jakkolwiek z nim zerwał wszelkie stosunki, natychmiast rachunek kupca z własnych funduszy wyrównał.

Niepożądana klientela. Do handlu towarami wczoraj w południe kilku przywoźców odzianych w szarych, przysłał do pokazania rozmaitych towarów. Kupiec sam jeden w handlu, a w trakcie gdy wstąpił na powróć, celem zdjęcia żadanego towaru z górnej półki, przytem zeskamotowali mu podłużne płaskie pudło z towarami, do 100 łokci rozmaitych wstążek i parę kolorowej bawelny, łącznej wartości do 40 zł. Kupiec na razie nie zauważył kradzieży, a po odejściu przywoźców, którzy kupili jakąś blachostkę za 60 etl, gdy wrócił na ulicę, natychmiast zgłosił się do policji.

Wieczór na cześć Kraszewskiego urządzony wczoraj w sali ratuszowej przez wydział czytelni akademickiej nie zapelniał jej tak, jak spodziewać się należało. Przyczynił się do tego, zdaje się, w znacznej części urządzony równocześnie w auli politechnicznej obchód Kopernikowy. Żałować należy, iż młodzież obu wydziałów nie porozumiała się poprzednio co do dnia obchodów. Wczorajszą uroczystość zagał pięknym przemówieniem prezes Czytelni akademik Breiter. Młodzież akademicka będzie ceniła pamięć Kraszewskiego

brać udział w ułożeniu nadzwyczajnego budżetu wojennego dla delegacji i nastawać na szybkie załatwienie sprawy wódczanej.

W izbie poselskiej Smolka oddał hold ś. p. Smarzewskiemu. Potem uchwalono ustawę o katechetach większością dwu trzecich kompletu. O g. 3. kazał Smolka opróżnić galerje i loże dziennikarskie, albowiem następowała sprawa wydania Schönerera sądom.

Załatwiono ją na tajnem posiedzeniu. Następne posiedzenie we wtorek.

Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Koła polskiego należy dodać, że poseł Orzechowski mówiąc o projekcie Liechtensteina nazwał go „dalszym ciągiem przeprowadzania idei przeciwko rzekomemu mnożeniu proletariatu inteligencji“, i domagał się zniesienia chajderów w interesie spolszczenia żydów. Koło polskie uchwalilo głosować za przekazaniem projektu Liechtensteina komisji.

Wiedeń 17. marca. Następcą generała Bauera w komendzie korpusu wiedeńskiego będzie cesarzewicz Rudolf.

Berlin 17. marca. Podczas wczorajszej defilady pogrzebowej powstała skandaliczna bójka między stowarzyszeniami wojskowymi tworzącymi szpaler, a turnerami. Policja z trudnością zdolała przywrócić porządek.

Paryż 17. marca. Z powodu ciągłych agitacji Boulangerowskich, generał ma otrzymać dekret kasacji.

Teatr literatura i sztuka.

* Z teatru. Nowością najbliższego tygodnia będzie od dawna przygotowywana tragedia Alfreda Nosiga „Król Syonu“. Kasa teatralna przyjmuje już zamówienia na pierwsze przedstawienie sztuki tej, która pojawi się na scenie naszej w środę 21go b. m.

* Czasopisma „Swiat“ w Krakowie wyszedł nr. 6. Treść jego jest następująca: Dziwny mąż, nowela Marjana Gawalewicza, z portretem autora. Obrazek ze Starego Miasta, wiersz Wiktora Gomulickiego. „Marzyla!“ nowela Juliana Morosza, z portretem. W pracowni malarza, Alfreda Römera. Z teki szkiców Jana Matejki. Postny obiad wyrobnika, Juliana Fałata. Z dalekiego Wschodu, (z widokiem Dauryskiej doliny), Marjana Dubieckiego. Lew Tolstoj jako pisarz i człowiek, Henryka Glińskiego. Płaskorzeźba: Głowa Chrystusa w cierniowej koronie, Tadeusza Błotnickiego. Teatr krakowski, Orgona. Kronika. — W dodatku I. Siostry ślubne, Matyldy Sarras; w dodatku II. Ostatni dzień Don Juana, dramat Stanisława hr. Rzewuskiego.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 17. marca. Cesarz udzielił z własnej szkatuły stowarzyszeniu w Wiedniu „Przytulisko polskie“ wsparcia 200 zł.

Według *Neue fr. Presse* minister wojny hr. Bylandt-Rheidt skutkiem nalegania lekarzy podał się do dymisji i otrzymał ją. Następcą jego zo-

stał mianowany generał broni baron Bauer, komendant tamtejszego korpusu, rodem z Galicji.

Sofja 17. marca. Pomiedzy duchowieństwem bułgarskim panuje silna agitacja przeciwko ks. Koburgowi. W Trn wystąpił gwałtownie pewien pop z ambony przeciwko ks. Koburgowi; chciano go aresztować, ale udało mu się schronić do Serbji.

Sofja 17. marca. Odpowiedź rządu bułgarskiego na notę Turcji ma być taką, że rząd bułgarski przedłoży całą sprawę reprezentacji narodowej. W razie, gdyby sobranje uznało się za niekompetentne, odwoła się rząd wprost do narodu bułgarskiego, a to na drodze powszechnego głosowania. Odpowiedź zostanie udzielona dopiero po powrocie ministra Stoilowa z Konstantynopola.

Paryż 17. marca. Boulanger postanowił ani nie podawać się do dymisji, ani nie pensjonować. Przyjaciele jego starają się stawiać jego kandydaturę gdzie tylko można i polecać ją wyborcom jako protest narodowy za Boulangerem.

Petersburg 17. marca. Ogłoszono postanowienie o spisie koni.

Petersburg 17. marca. Sprzedaż pojedynczych numerów dziennika *Russkij Kurjer* dozwolona ponownie.

Petersburg 17. marca. Wszystkie dzienniki tutejsze podnoszą wysoce pokojowy i spokojny ton najnowszego edyktu cesarsko-niemieckiego i wróżą z niego ułatwienie powszechnego pokoju. *Nowoje Wremia* chwali świeży, nowy dźwięk, jakiego dawno nie słyszano. Dziennik sądzi, że Bismark pozostanie nadal u steru spraw, które prowadzić będzie w duchu liberalniejszym niż dotychczas.

Nowosti, Petersburskie Wiedomości i Swiet, oświadczają się w tymże samym duchu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. Lwów 17. marca. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony). W ostatnich dniach ożywiła się nieco tendencja handlowa z powodu mniejszych dowozów.

Nasiona ograniczają się dotychczas na nieznanym popycie.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszemka gotowa	gld. 6.30 do 6.80
Zyto gotowe	4.40 „ 4.75
Owies obrocny	4.30 „ 4.70
Jęczmień	4. — „ 6.20
Rzepak	10. — „ 10.50
Groch	4. — „ 8.50
Wyka	4.50 „ 5.20
Bobik	4.50 „ 5. —
Hreczka	— „ —
Kukurudza	4. — „ 5. —
Chmiel za 56 kilo	— „ —
Koniczyna czerwona	25. — „ 38. —
„ biała	— „ —
„ szwedzka	40. — „ 55. —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	— „ —
stacja kolei	24.50 „ 25. —

Nadesłane.

„Bratnia Zgoda“ Dziś 18. Marca odegra muzyka pułku 9go najulubieńsze utwory. Wstęp 15 centów. Początek o godzinie 7mej. Uniżony Wit Grzywiński.

Ostrzegam!

Szanowna P. T. Publiczność przed rozsiewaniem pogłoską, że moja firma prowadzi wysprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przezemnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem supelnie.

Rudolf Krimmer

Plac Marjacki. Hotel Francuski.

Wzywam Pana Kr. dyetariusza przy Wydziale krajowym o umorzenie długu. K. Hel.

Tylko w zdrowym ciele może zdrowy duch mieszkać

Siła twórcza człowieka posługuje się głównie nerwami. Dlatego trzeba zażywać chininę i żelazo z chininą jako wzmacniające nerwy. Są one zawarte w ekstrakcie słodowym z chininy i w ekstrakcie słodowym z chininą i żelazem, wyrobionych przez apt. Ferd. Schmieda w Cieplicach, a polecanych przez bardzo wiele powag lekarskich. Cena 70 i 60 kr. — 1 złr. 10 kr. i 1 złr. Otrzymać można w większej części aptek.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Planuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Dr. S. Berson

otworzył kancelarję adwokacką w Przemyślu Rynek, dom pana Tygra.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

Wiesbadeńskie mydło Kochbrunn skuteczny środek leczniczy do złagodzenia i usunięcia reumatycznych, podagrycznych i nerwowych cierpień; równocześnie najznakomitszy środek toaletowy w swym niedoścignionym, łagodnym i przyjemnym skutku na czystość skóry. Otrzymać można w aptekach, handlach wód mineralnych, drogerjach i parfumerjach. sztuka 50 centów. Główny skład dla Austro-Węgier: apteka C. BRADY w Kromieryżu (Kremsier), Morawa.



Lwów, z Izby handlowej

17. marca 1888.

Akcje	Waga	Żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.		194 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.		212 50
Banku i potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.		281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	97 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 —	100 20
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowa 371.	99 —	100 20
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 —	92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowa 52 l.	91 35	92 45
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		89 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obliży za 100 zł.		
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 —	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	87 50	89 —
Losy.		
Miasta Krakowa		19 —
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleonider	10 —	10 10
„ Glimperial	10 86	10 46
„ rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ rubel rosyjski papierowy	1 03	1 05
100 marek niemieckich	62 15	62 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. marca 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego		
Bank anglo-austriackiego	271 50	270 25
Unienbanku	187 —	186 50
kolei Karola Ludwika	191 —	191 —
kolei północnej	245 75	245 75
kolei południowej (Lombardy)	75 —	72 75
kolei państwowej	214 75	214 30
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	210 —	209 25
kolei węgiersko-północno-wschodniej	153 50	153 50
Losy komunalne wiedeńskie	132 50	132 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	87 70	86 —
Galicyjskie obligacje indemicyjne	100 —	100 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	203 50	202 30
Renta węgierska złota 4 proc.	96 70	96 52
Akcje Bankverein	81 —	81 50
Rosyjski rubel papierowy	104 62	105 —
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika	269 10	268 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Akcje kolei północnej (Lombardy)		
Napoleonidory		10 04 —
Berlin, dnia 17. marca 1888.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	167 50	167 50
Akcje austriackie kredytowe	138 70	138 70
Akcje kolei Karola Ludwika	76 40	76 40
Austriackie banknoty	160 40	160 40
Akcje kolei południowej (Lombardy)	29 75	29 75
Rosyjska pożyczka wschodnia	50 —	50 —

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:00	
Z Podwoleczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławocznego, Chyrowa		1:35	4:22	8:32
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.			11:18	
Z Bełzca			4:50	8:10
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Stryja, Chyrowa, Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30	9:16	9:26
Bełzca				
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Rozmaitości.

Pogodzeni przez złodzieja... W tych dniach zdarzył się zabawny wypadek pogodzenia zwaśnionych małżonków, którzy od paru lat prowadzili proces rozwodowy. Sprawa o unieważnienie małżeństwa, przeszedłszy już dwie instancje, została do ostatecznej decyzji przesłana do Rzymu. Pani X., występująca w procesie jako powódka, dla poparcia sprawy udala się o sobiście do Rzymu, dokąd również pojechał i p. X., sprzeciwiający się rozwodowi. Oboje małżonkowie prawie jednocześnie przybyli do wiecznego miasta, i nie wiedząc o sobie, stanęli w jednym i tym samym hotelu. Tu pani X. padła ofiarą zuchwałej kradzieży, zabrano jej bowiem wszystkie pieniądze, a nawet klejnoty. Położenie p. X. było ze wszech miar rozpaczliwe, zwłaszcza, iż nie miała w Rzymie żadnych znajomości. Wówczas to p. X. zgłosił się do żony, ofiarując z całą delikatnością pożyczkę bez stawiania jakichbykolwiek warunków. Pani X. została ujęta szlachetnością małżonka i sama poprosiła go o konferencję celem stanowczego porozumienia się w sprawie, która ich do Rzymu sprowadziła. Po parogodzinnej rozmowie obie strony doszły do wniosku, iż należy się pogodzić, gdyż kość niezgody była rzuconą przez osoby trzecie, mające interes w tem, aby małżonków rozdzielić. W rezultacie sprawę umorzono i pogodzeni państwo X. wrócili wczoraj do Warszawy. Ostatecznie złoździe rzymski bezwiednie przyczynił się do takiego zakończenia sprawy.

Konsumcja mięsa. Teraz wśród postu, największej może będzie, choćby tylko na większe umiarzenie dla obżartuchów i łakomych, obliczyć ile też w ciągu upłynionego roku zjedliśmy mięsa we Lwowie? Otóż przedewszystkiem zamordowaliśmy, a następnie spożyliśmy bez wyrzutów sumienia 21.714 wołów stepowych, które nam tu dostarczono; następnie zmarnowaliśmy także niewiadomą liczbę bydła dostawionego przez ten czas z prowincji (przez rogatki miejskie) przez hodowców tutejszych, wreszcie zaś (choć ta rubryka zupełnie ściśle obliczyć się nie da) ugotowaliśmy, upiekli lub uszczepili, także dla użytku własnego 16.300 cetnarów wołowiny, 4.710 cielęciny, 980 szluk baranów, 6.202 cetn. wieprzowiny. Dodamy do tego ogromną ilość niecierpki, które z każdego targu piątkowego pozostaje w ręku rzeźników tutejszych, otrzymamy zda się, poważną porcję mięsa, za którą zapłaciliśmy sumkę bar-

dzo okrągłą — jeżeli zwłaszcza dodamy do niej jeszcze cenę zakładową za mnóstwo spożytego mięsa ze zwierzęt i drobiu.

Ciekawą rzeczą byłoby dowiedzieć się, ile też przez ten sam przeciąg czasu wydaliliśmy na duchowe nasze potrzeby?

W mieście rodzinnem Shakespeare'a, w Stratford-on-Avon, duchowny S. de Courcy Laffan odkrył kilka tysięcy dokumentów XVI. i XVII. wieku w Guildhall, starym budynku, przytykającym do domu Shakespeare'a na New-Place. Dokumenty oddane zostały do zbadań miejscowemu księgarzowi, który zapewnia, iż znalazł między nimi notatki biograficzne, dotyczące wielkiego poety.

Zaspy śnieżne w Ameryce już ustały. Po przezwyciężeniu dwudniowej przybyły do N. Jorku pociągi. Komunikacja telegraficzna w zupełności jeszcze nie została przywróconą. W Filadelfji i w innych miastach Ameryki szalały również burze i setki ludzi padło ich ofiarą. Na morzu panowały straszne orkany. Kilkanaście małych żaglowych statków utonęło, pozbawiając setki ludzi życia. Od lat 50 nie pamiętają takich burz i zawiści. Wskutek tych w wszystkich niemal miastach powstała ogromna drożyzna.

Uniwersytet genewski. Ze względu na to, że pewna ilość naszej młodzieży kształci się w uniwersytecie genewskim, podajemy następujące szczegóły statystyczne, dotyczące jego składu. Uniwersytet liczy ogółem 573 słuchaczy, w tej liczbie studentów rzeczywistych 390, wolnych zaś słuchaczy 183. Słuchacze dzielą się w sposób następujący między poszczególne wydziały: na wydziale nauk ścisłych (sciences) 198, literackim (lettres) 116, prawnym 73, medycznym 180, teologicznym 26. Ciekawym jest podział słuchaczy według narodowości. Blisko połowę słuchaczy tej szwajcarskiej wszechnicy stanowią cudzoziemcy. Jest ich ogółem 284. Pomiędzy obcymi narodami, szukającymi nauki i światła w mieście Jana-Jakoba prym trzymają narodowość najmłodsza dziś, a przez to może najbardziej żądna wiedzy — bułgarzy, których jest 48, przeważnie stypendystów rządowych; dalej idą Rosjanie w liczbie 46, Francuzi 39, Niemcy 35, Polacy 27, Włosi 22, Anglicy 12, Grecy 12, Ormianie 10, Alzacy 5, Amerykanie 5, Brazylijczycy 4, Serbowie 3, Rumuni 3, Turcy 2, Finlandczycy 2 i Belgowie 2. W spisie studentów, w którym każdy ze słuchaczy dobrowolnie zaznaczył swą narodowość, znajdują się je-

szcze: 1 morawianin, 1 kosykanin, 1 czech, 1 duńczyk, 1 gruzin i 1 austriak. Słuchaczek jest ogółem 61; pomiędzy niemi: Rosjank 28, Polek 16, Szwajcerek 7, Francuzek 3, Angielek 3, a nadto 1 serbka, 1 rumunka, 1 ormianka i 1 finlandka. Polki i Rosjanki uczęszczają przeważnie na nauki ścisłe i medycynę, Szwajcarki, Francuzki i Angielki wyłącznie prawie na wydział literacki. Studenci wiążą się w korporacje i stowarzyszenia. Korporacyi szwajcarskich cztery. Istnieje prócz tego „Bractwo“ bułgarskie, „Towarzystwo studentów wzajemnej pomocy“, złożone przeważnie z młodzieży, pochodzącej z Rosji (należy doń znaczna ilość kaukazców), oraz pewna ilość naszej młodzieży. Do „Polonji“, przy której istnieje także kasa pomocy wzajemnej, należy tylko 12 Polaków i Polek, mimo że uniwersytet, jak widzieliśmy, liczy 27 młodzieży płci obojczy naszej narodowości.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. marca 1888.

Hotel Angielski. K. Cetwiński ze Stanisławowa, E. Kostka z Krzeszowic, F. Piszek z Frysztaku, F. Stanek z Wiszenki, J. Czmoła z Ulaszkowic, W. Heller z Rzeszowa, M. Fellner z Medenice.

Hotel Francuski. W. hr. Baworowski z Strusowa, B. Kieszkowski z Dąbrowy, F. Malinowski z Sambora, L. Suciński z Brzeżan, L. Boltzmann z Londynu, J. Siebenschein, S. Taussig z Wiednia, P. Kurys z Lutowisk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUIM IMENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Nasiona lesne świeże i zdolne kiełkować sadzonki do kultury lesnej, zakładanie parków, drzewa na założenie alei i t. p. **H. Gaertner** starszy leśniczy w Schonthal koło Sagan na Śląsku pruskim. *Cennik gratis franco.*

Meierhof im Kreise Chrudim, Böhmén, 600 Metzen arrondirt, guter Bauzustand, wird mit vollen Inventar und Ernte bis 1. Juli 1888, auf fernere 6 Jahre wegen Uebernahme eigenen Gutes billig cedirt. Gesl. Briefe erbeten sub. U. J. 1289 an Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wien.

Poszukuje się **Apteka do wydzierżawienia.** Blizszej wiadomości udzieli p. Władysław Próchnicki, magister farmacji w aptece W-go Grawlewskiego w Krakowie.

Paniom i panom potrzebującym skrajnej pomocy i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najskuteczniej i najłatwiej, do wiadomości o tym i t. p. **Specjalista lekarz w chorobach płciowych.** Przyjmuje ulica Władowa 1. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecyjne listy pod adresem „M. Bielał Lwów, ulica Władowa 1. 11.“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretne.

Prawdziwe węgierskie wino naturalne rozseła za pobraniem w beczkach 10 litrowych i wyżej; Dobrze stare Wino stołowe, białe a 24 et. litr.; znakomite z 1872 białe a 28 et. litr.; Flesling 1872 białe a 35 et. litr.; Mcoerling 1868 białe a 50 et. litr.; Ruster Ausbruch, tusty, słodki a 75 et. litr.; Wina czerwone, najlepsze gatunki, od 25 et. litr. i wyżej; Sliwowiec, prawdziwa Syrniska, od 70 et. do 1 złr. 20 et. za litr.; Borowiczka (Galowiczka) Trenozynska od 80 et. do 1 złr. 50 et. za litr. Bezułki liczą najtaniej i przyjmują w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacja na powrót. Szynkarzom przy odbiorze za 100 złr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. **lg. Spitzer** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu, Węgry.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.
Potominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynów 1. 2. 341
 Lekkiej roboty ręcznych udziela i roboty ręczne do wykonania przyjmując po cenach najumiarkowańszych pan H. M. Blizsza wiadomość pod powyższymi literami w Administracji „Kurjera“. 463
Bazar gospodyn wiejskich Lwów Rynek 1. 30, poszukuje masła deserowego tygodniowo 100 kl. faskowego 300 kl. jakoteż wszelką wędlinę i drobię.
 Leśniczy doświadczony specjalista upraw lesnych, egzaminowany, w średnim wieku, z najlepszymi świadectwami i poleceniami kilkunastoletnią praktyką wzorowych gospodarstw rozumiejący się i na roli i w mieście. Poszukuje posady zaraz lub od 1. kwietnia b. r. Laskawe zgłoszenia: Leśnik F. G. D. poste restante Krzeszowice. 495
Skrypta uniwersyteckie kupuje St. Köhler, Batorego 28. 502

Poszukuje się spółniczkę bez wkładu w uzdolnioną w kroju i szytych sukien damskich. Listy pod M. K. poste restante Lwów. 493
 Poszukuje służby za lokaja na wies na ordynarję z dobrymi świadectwami. Laskawe zlecenia poste restante Lwów **J. J.** 490
 Chętnie do sprzedania z powodu wyjazdu po niskich cenach. Blizsza wiadomość w administracji. 494
 Do zakładu leśno klimatycznego w Rudnie przy stacji Zimnowodarska Rudno poszukuje się restauratora na sezon letni począwszy od 1. maja. Zgłosić się na probostwo w Rudnie. 498
 Kaucjonowany, rutynowany ekspedient dyktor pocztowy poszukuje umieszczenia. Poczta Solotwina. 476
 Grunt na Grodeckiem ulica na Błotnie, obok Szumana fabryki — do wydzierżawienia. Adres: Dr. Alfred Jabner ulica św. Mikołaja 20. 485
 Rutynowany gospodarz wiejski poszukuje posady jako rządcą, ekonom lub w podobnym charakterze. Blizsza wiadomość w administracji Kurjera pod „Ekonom“. 488

Bony niemieckie poszukujące posady rządcy się zgłoszą w Biorze załawniej Wereszczyńskiego, Krakowska liczbą 15. 500
 Pszczelarz i leśniczy z długoletnią praktyką, z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Lit. W. K. poste restante Brody. 551
 Na sprzedaż tania 2 piaskowe oficerckie, letni i zimowy, pałasz służbowy i salonowy, czako z pióropuszem port'eppe. Ulica Zborowskich 1. 22 na dole. Zalewska. 487
 A. kuszerka egzaminowana M. L. S. Lwów Ormiańska Nr. 32. I. piętro, ofiaruje potrzebującym swoje pomieszkanko, tudzież spieszy na zawołanie tak w miejscu jak i na prowincje. Świadectwa chlubne. Wynagrodzenie skromne. 505
 Poszukuje się stróża, który służywał za lokaja, i zdolnej pokojówki. Ulica Kurkowa 1. 9. u właścicieli. 503
 Młoda, przystojna i wesoła panna życzy sobie zawazać korespondencją, w celach poważnych, z młodym lub starszym człowiekiem na stanowisku. Fotografia pożądana. Adres: Lwów 1. 44. poste rest. 504

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.
5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, leżnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.**
2, 3, 5, 8 pokoi, balkon 1. piętro, pokoje kawalerskie, ulica Kraszewskiego 23. 451
Sześcioro pokoi z balkonem z przynależnościami w razie potrzeby ze stajnią i woz wnią przy przynależnej ulicy i stacji tramwaju, od 1. kwietnia do najęcia Czarneckiego 1. I. piętro. 475
 Dwa pokoje na sklep lub skład Rynek 4. 484
 3 pokoje, kuchnia. Ulica Bema 9. 486
 6 pokoi II. piętro, Lyczaków 1. 3 od 1. kwietnia. 496
 Pokój frontowy kawalerski, wchód osobny, od 1. kwietnia ulica Zimnowodarska 20. 499

Korespondencje prywatne.
 Do ogrodnika.
 Nie nazywaj Błaznem, bo to nie kto inny tylko Twoja Grusza zapytuje Cię, czy pamiętasz o przyrzeczeniach? Bo biedna opuszczona wśród pola Grusza, zaczyna usychać, dlatego — że nie może, i nie chce zapomnąć o przyrzeczeniach 16. maja, które trwać będą do grobu niezmiennymi, i aż na dzień serca ukrytemi. 491
Agroном teoretyczno - praktycznie uzdolniony, zaopatrzony dobrymi świadectwami z wieloletniej praktyki, poszukuje miejsca rządcy. Laskawe oferty uprasza się posyłać pod adresem: „Sládek 21. Vseob. ins. kancelaż w Pradze w Bazaru.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś wieczór

CARMEN

opera w 4 aktach, słowa H. Meilhac'a i L. Halevyego,
muzyka Jerzego Bizet'a.

OSOBY:

Carmen	Heller
Don José, sierżant	Vicini
Escamillo, toreador	Nolli
Zuniga, oficer	Łomiński
Morales, sierżant	Koncewicz
Micaela, dziewczyna wiejska	Mansour
Dancairo)	Kiezmann
Romendado) przemytnicy	Senowski
Frasuita)	Kasprowiczowa
Mercédés) cyganki	Babińska

Rzecz dzieje się w Hiszpanji w roku 1820.

Jutro: Na dochód Towarzystwa „Rodzina“ odegrana będzie komedia w 4 aktach „Pospolite ruszenie“.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorażczyzna 22

we Lwowie, Chorażczyzna 1. 22
otrzymał wprost od producentów
z Ameryki południowejświeży transport gruboziarnistej
wysmienitej KAWY

i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie:

1 kilogram zlr. 1.90 i 2 zlr.

na prowincji:

4³/₄ kl. zlr. 9.60 i 10.10 franco.

Odbiorem nad 50 klg. opust.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś po południu

Ptaki niebieskie

komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

OSOBY:

Mecenasowa	German
Anna	Stachowicz
Edward	Żelazowski
Pani Lola	Nowakowska
Pani Ciemnicka	Aszperger
Tońcia, jej córka	Pysznik
Skubski	Frenkel
Doręba	Hierowski
Berowicz	Ruszkowski
Wilkowski	Wysocki
Jan	Woleński
Wulski	Dębicki
Józia	Piasecka

Początek o godzinie 3iej po południu.

En gros.

ALFRED RASSL, Opawa

En detail.

handel nasion rolnych i leśnych.

Nasiona traw, konieczyń, oryginalna francuska lucerna, Ima
amerykański koński ząb. Nasiona buraków pastewnych.

Zboże do siewu wyborowe najlepsze i niezawodne.

Nasiona jarzynowe dla cieplarni i uprawy wolnej.

Nasiona kwiatów; świeżość, prawdziwość, dobroć i kiel-
kowatość wszelkich nasion zagwarantowana.

Sprzedaż drobna.

Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchów
rzepakowych, lnianych, Portland cementu, Ima tektury dachowej,
stukatur i gipsu murarskiego i t. p.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIAŻĘCY

do upiększenia twarzy
pud. lko. do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
1604 i Czerniowcach.

Nowość!!

Krajowa fabryka tutek cygaretowych
S. Wierusz-Niemojewskiego

Lwów, Rynek 1. 25.

poleca

Tutki higieniczne

nie zawierające żadnych szkodli-
wych substancyj.

100 sztuk w ozdob. pudełku 16 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecz-
nia się odwrotną pocztą.

Opakowanie franco.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw cho-
robom płucowym, mianowicie:
uporezywym katarom, kaszlowi,
zapaleniu gardła, chrypee, za-
flegmieniu i t. p.Pakiet 20 ct. w. a. za stem-
pel i opakowanie na prowincję
o 10 ct. więcej. Do nabycia
w apt. Zygmunta Rucke-
ra we Lwowie. 694

APTEKA POD GWIAZDĄ

PIOTRA MIKOŁASCHA we LWOWIE

poleca następujące wyrabiane w laboratorjum tejże Apteki, lub też na składzie utrzymywane środki;
za których prawdziwość, dobroć ręczy, mianowicie:**Wina lekarskie** na najlepszym i najstarszym winie hiszpańskim wyrabiane: **Wino chinowe, chinowo-żelaziste, pepsinowe, peptonowe**
i **rumbarbarowe**. Świadczenia najznakomitszych lekarzy i profesorów wiedeńskich, krakowskich, lwowskich i czerniowieckich.
stwierdzają wyższość tych wyrobów nad wszelkimi podobnymi, z kraju i z zagranicy. Cena buteleczki 1 zlr. 50 cent.**Koniak grande Szampagne** umyślnie w celach kuracyjnych z pierwszorzędnego źródła sprowadzany nie mający nic wspólnego z sztucz-
nymi wyrobami za pomocą mniej lub więcej oczyszczonego spirytusu kartoflowego i essencji koniakowej
otrzymanymi i wręcz szkodliwymi. Cena buteleczki 1 zlr. 80 ct. w. a.**Malagę i Wino Tokajskie** bardzo stare, jedynie dla chorych i rekonwalescentów, — Cena 1 zlr. 20 centów i 2 zlr. 50 centów
za buteleczkę.**Wody musujące lekarskie** w cierpieniach przewlekłych przez dłuższy czas używane, nader skuteczne i do użycia przyjemne: **Woda**
alkaliczna, wysmienita przeciw katarom różnego rodzaju, kaszlowi i t. p. Cena 16 cent. **Woda magnowa**przeciw zgadze, kwasom żołądkowym, przeciw żółtaczce, przeciw katarom kiszek i t. p. Cena 16 cent. **Woda litowa** przy różnorodnych cierpieniach
pęcherza, tudzież przeciw gośćcowi i t. p. Cena 16 cent. **Woda żelazna** skuteczniejsza, jak wszelkie wody rodzime żelazo zawierające w wypadkach niedo-
krewności, blednicy i ztąd wynikających chorób. Cena 16 cent. **Woda gorzka**, działa łagodnie rozwalniająco a z powodu zawartości kwasu węglowego do
zażywania przyjemniejsza jak rodzime wody gorzkie. Cena 16 ct. **Woda salicylowa** w cierpieniach reumatycznych i artrytycznych, tudzież pęcherza bardzo
skuteczna. Cena 16 ct. **Woda jodowa i bromowa**, w razach, w których dłuższe używanie soli jodowych lub bromowych wskazane, wody te działają sku-
teczniej, jak zażywanie odnośnych soli w zwykłej postaci, nie psują trawienia i są przyjemniejsze w smaku. Cena 18 centów w. a.**Angielska lemoniada musująca**. Skuteczny i bardzo przyjemny środek przeczyszczający dla osób delikatnych i dla dzieci. Cena 35 centów.**Wody mineralne rodzime** więcej używane utrzymuje na składzie także w zimie i tak: Emską, Francesbadzką, Giesshübelską, Hunyady,
Iwoniczą, Karlsbadzką, Marienbadzką, Selcerską i Morszyńską.

Apteka homeopatyczna

znajduje się w odosobnionym lokalu i utrzymuje skład środków sumiennie sporządzonych homeopatycznych tak w płynie,
jakoteż w ziarnkach w różnych potęgach. — **Apteczki domowe** dla ludzi i dla bydła o różnej ilości środków, tudzież
spirytusu homeopatycznego, ziarnek cukrowych niezapuszczanych i t. p.Oprócz przytoczonych w małej ilości środków utrzymuje Apteka pod Gwiazdą wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane
środki specjalne i uniwersalne krajowe i zagraniczne. Na żądanie wysłać cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki
odwrotną pocztą wykonuję.

Ogromnie

wielki zapas **spodni męskich sukiennych** musi z powodu koniecznego opróżnienia lokalu, być wyprzedany jak najprędzej za każdą cenę. Z powodu tego postanowiłem te, znakomitego gatunku według **najnowszej mody wiedeńskiej najlepiej robione** zupełnie gotowe.

Spodnie męskie sukienne które pierwiej 3 lub 4 razy tyle kosztowały, za cenę dotychczas niebywałą, bajecznie tania tylko **1 zhr. 90 cent.**

za parę, każdemu posłać i zwracam uwagę każdego czytelnika w jego własnym interesie na to, że gotowe spodnie sukienne takiego gatunku i za taką cenę jeszcze **nigdy**, ani **nigdy** więcej kupić nie będzie można. Dlatego niech się każdy spieszy z zamówieniem, gdyż mimo kolosalnego zapasu z powodu piramidalnego obrotu (dziennie sprzedaje się 300—500 par) zapas wkrótce się wyczerpie. Przy zamówieniu trzeba podać tylko długość w kroku. Wysyłka odbywa się za pobraniem po porządku według wpływających zamówień. Adres opiewa: Wien I. Wollzeile Nr. 29/11.
M. Apfel.

Nowość! Nowość!

Żelazka do prasowania ogrzewane spirytem, Maszynki do prania bielizny najnowszej konstrukcji oraz wszelkie towary w zakresie handlu żelaza wchodzące poleca

Handel towarów żelaznych
KONSTANTY ISKIERSKI
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 13.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
założony w roku 1841
poleca już świeżo nadeszłe **Materje wiosenne** modne po bardzo przystępnych cenach.

Ważne dla pp. cukierników!
Na zbliżające się święta Wielkanocne poleca
wszelkiego rodzaju farby roślinne (gwarantowane bez trucizn) do farbowania cukrów w płynie i w proszku, **Żelatynę** białą i czerwoną, **Oplátky, Staniol** biały i kolorowy

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałami
we Lwowie, w Rynku I. 38.
pod „Czarnym Psem“.

Wagi decymalne
o sile 100. 150. 200. 250 kilogram.
po zhr. 13.— 15.— 16.50 20.—
poleca **Antoni Halski**
Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki I. 9.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKULASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.
się
VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie
Przez Chles **FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:	Chodniki (koce) bardzo trwałe 10—11 Ia zhr. 6, IIa zhr. 3.50.	Modne materje w kratki na suknie damskie z czystej wełny 90 ctm. szerokie, 10 mtr. dług. zhr. 8.50.	Materje na szlafroki (też na suknie damskie) 60 centim. szerokie w kratki 10 metr. zhr. 2.50.	Kanevas na pokrywy pościeli sztuka 29 łokci wiedeńskich Ia 6 zhr., IIa zhr. 5.20.	
	Adamaszki, Grald 30 łokci 1 szt. Ia zhr. 6, IIa zhr. 5.20.	Atlas wełniany wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer., 10 mtr. dług. zhr. 9.50.	Zasłony jutowe turecki desen (2 boecz. części 1 drap.) komplet. zhr. 2.30.	Obrusy lniane we wszystkich kolorach trzy sztuki 2 zhr., 1 zhr.	Wzory gratis i franco.
	Plótno domowe 29 wicd. łokci szt. 1/4 zhr. 5.50, 1/2 zhr. 4.20.	Kaszmir wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer. 10 mtr. dług. zhr. 4.50.	Koldra do nakrywania z atlasu zhr. 8.50 z rouge zhr. 3.—	Serwety lniane 1/4 w kwadrat 6 sztuk zhr. 1.20.	
		Baige w najnow. kolorach 100 ctm. szerok. 10 mtr. zhr. 9.50.	Web-King 30 łok. lepsza jak plótno 1 sz. 1/4 zhr. 7.50, 1/2 zhr. 5.80.	Ręczniki lniane 6 szt. z frendlami zhr. 1.80, z bordiurą zhr. 1.20.	
		Materje brokatowe w wszel. kolor. 60 ctm. szer. najnow. desenie 10 met. zhr. 4.	Szyfon 30 łokci 90 ctm. szer. 1 szt. Ia zhr. 5.50. IIa zhr. 4.50.	Prześcieradła bez szwu 2 mtr. dług. 1 1/2 mtr. szer. 1 sztuka zhr. 1.50.	
		Kretton na suknie damskie do prania najnowsze wzory 70 centim. szer., 10 metr. zhr. 2.80.	Oxford 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia zhr. 6.50, IIa zhr. 4.50.	Sienniki jutowego plótna, kompletne, wielkie sztuka Ia zhr. 1.40, IIa 90 cent.	
		Dreidraith 60 ctm. szer. jasno lub ciem. szary, 10 metr. Ia zhr. 3.50, IIa zhr. 2.80.	Garnitur nakryć (2 na łóżka i 1 na stół) z rypsu zhr. 4.50, z juty zhr. 3.50.	Kocyki przed łóżko najnowszy desen 1 para zhr. 2, z juty zhr. 1.30.	

Wielki skład
Obuwia wiedeńskiego
pod firmą
Alfred Weiss
we Lwowie, ulica Sykstuska liczb 2.



obficie zaopatrzone we wszystkie gatunki obuwia dla dam, mężczyzn i dzieci najlepszej jakości, trwałości i gustownie wykonane po cenach stałych i jak najumiarkowańszych.

Na prowincję obstalunki wysyłają się za pobraniem.
Uwaga: Ażeby jakiegokolwiek szkodzie Szan. P. T. Publiczności zapobiedz, jest cena obuwia na każdej parze uwidoczniiona.

Drabina rozsuwalna dla strażnicy ogniowych, nowa, na 4 kolach, 12 metrów długa, 3 ludzi obsługi, kompletna, **tanio do sprzedania** u **Ed. Machana** inżyniera, Lwów, plac Bernardyński.

400 cetnar. Jabłek tyrolskich
sprowadziła **Włosko-Tyrolska Owocarnia**
i wysłała kosz 5 kilowy rozmarynek 1.90 zhr., kosz 5 kilowy **Edelroth** zhr. 1.80 wraz z opakowaniem.
O łaskawe zlecenia uprasza **Fryderyk Schleicher.**

Na nadchodzące święta Wielkanocne

nież podpisana firma zaopatrzyła skład swój w bogaty dobór najgustowniejszych i rozlicznych podarunków, z których poleca:

PISANKI z drzewa, napelnione rozmaitemi drobnymi zabawkami dla dzieci jako to: kregielkami, kośćmi do grania, dominem i t. p. od ceny 10 cent. — takie same z jedwabiu i pluszu, według wielkości od ceny 20 cent. do 8—10 zhr. Pisanki ze szkła emalowane w oprawie z brązu w rozmaitych fasonach od ceny 1 zhr. 50 ct. — także jako bombonierki do użycia.

Perfumerja angielska od Atkinsona, Beyly i francuska od Ed. Pinaud.
Woda kolońska w małym flakoniku dla dzieci 10 ct. Woda kolońska zwykła większy flakonik 25 i 40 cent. Woda kolońska najlepsza (Extrait double) 50 cent. i 1 zhr. Woda kolońska angielska od Atkinsona 1 zhr.

Rozpylacze pokojowe szklane i metalowe. — *Wszelkie przybory toaletowe.*
Biżuterja damska i męska, z której przeważnie zwracamy uwagę na bogatą kolekcję prawdziwych **korali, granatów, ametystów** w oprawie **srebrnej** — złoczonej i z złota double, również polecamy imitację **diamentów francuskich „Pierre de Strass“** a mianowicie, broszki kulczyki w oprawie srebrnej — srebrnej-złoczonej, lub 14. karatowego złota — dalej, biżuterję z **prawdziwego srebra i srebra złoczonego**, z brązu żetu z polyskiem i matowego do żaloby.

Wielki wybór szpilek i grzebyków do włosów — Grzebyki Mikado — Łancuszki — Spinki do manszetów.

Krawatki męskie i szpilki dotychczas.

Wachlarze spacerowe, na koncerty i wieczorowe, jakoteż bogaty wybór rozmaitych towarów w ten zakres wchodzących.

Magazyn specjalno-galanteryjny

W Budapeszcie ulica Hatvańska 10. Skład specjalno-galanteryjny.
W Budapeszcie Kerepeski Grand Bazar
W Budapeszcie ulica Kerepesi 6. Skład artykułów do podróży.

pod firmą
KÉSMÁRKY & ILLÉS
Magazin au bon Marché
we Lwowie ulica Teatralna 1—2.

W Karlsbadzie Mühlbadgasse.
W Cieplicach Badegasse.
W Wiedniu Mollardgasse 12 a.

— Cenniki na żądanie franco. —

